Nr 123. Kraków, Środa 17 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kerlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Serbia przed wojną.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Berlin. „Berl. Tgbllt" donosi z Belgradu, że uważają tam **wybuch wojny z Austryą jako rzecz zupełnie naturalną i pewną.**

Paryż. Prasa tutejsza wyraża się bardzo pesymistycznie o sytuacyi. Przewidują tu, że **rokowania pokojowo między Serbią a Austryą pozostaną bez rezultatu.**

Belgrad. W całem mieście panuje gorączkowe podniecenie. W gmachu skupczyny odbywają się pilne narady posłów, dotyczące niebezpieczeństwa wojny. Prasa pisze w duchu nadzwyczaj wojennym i w najostrzejszym tonie przeciw Austryi. Członkowie partyi radykalnej skupczyny oświadczyli, że ze strony prezydenta ministrów Novakowicza i ministra wojny otrzymali stanowcze przyrzeczenie, iż **także ponowna odpowiedź Serbii na ewentualną nową notę austro-węgierską będzie wystosowaną stanowczo w duchu odmownym.** Co się tyczy przygotowań wojennych Serbii, rząd zdecydowany jest, na wypadek, **gdyby Austro-Węgry żądały rozbrojenia, również dać odpowiedź odmowną.** — Na onegdajszej konferencyi Milovanowicza z hr. Forgachem poseł austro-węgierski powiadomiony został o tych zamiarach rządu serbskiego. Milovanowicz miał wyraźnie oświadczyć, że **Serbia chce wprawdzie utrzymać dobre stosunki z Austryą, jednak nie zależy to od niej i ustępstwo powinno nastąpić ze strony Austro-Węgier.**

Berlin. „Berl. Mtgs Ztg" donosi z Belgradu: Z prowincyi nadchodzą wciąż wiadomości o demonstracyach ludności na rzecz wojny. Wśród ludności wiejskiej nad Driną panuje panika. — Ludność wpadza bydło do wnętrza kraju. **Nad Drinę przybywają ciągle nowe oddziały wojska.** Ruch handlowy w całym kraju znajduje się w zupełnej stagnacyi.

Koncentracya armii serbskiej.

Belgrad. Rozpoczęła się już **koncentracya armii serbskiej nad Driną.** Dotąd uformowano **20 batalionów**, które ustawiono w trójkącie między Sawą a Driną. Obrona południowo-zachodniej Serbii ze Zvornikiem pozostawiona jest wyłącznie ochotnikom, którzy mają wybrać sobie sami dowódcę. Droga z Użyc jest w wielu miejscach podminowaną. — Obecnie pracują nad nową dyslokacyą artyleryi i oddziałów karabinów maszynowych. Brak obecnie jeszcze koni, które mają jednak wkrótce przybyć z Rosyi. Jak słychać, naczelnym dowódcą armii serbskiej nad Driną zostanie gen. Selarowicz.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że wojska serbskie otrzymały już „ordre de bataille" na wypadek starcia i że tylko obecny niekorzystny stan pogody wstrzymuje wybuch starcia.

Akcya band.

Belgrad. Jak się zdaje, **czynność band rozpoczęła się już nad granicą bośniacką.** Tutejsze ministerstwo wojny otrzymało zawiadomienie, że niektóre bandy rozpoczęły już operacye na własną rękę. Minister wojny Živkowicz oświadczył, że zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za postępowanie i czynność tych band. Wojska serbskie rozlokowane nad granicą, otrzymały polecenie wstrzymania tych band na 15 km. od granicy.

Londyn. Dzienniki przynoszą z Petersburga pogłoski, jakoby między Serbią a Austryą przyszło już do pierwszych starć, mianowicie z bandami.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. Skupczyna przyjęła ustawę w sprawie **kredytu dodatkowego na zbrojenia w sumie 5,350.000 denarów**, oraz kredyt dodatkowy pół miliona denarów na cele poufne ministra spraw zagr.

Salonika. Serbia zamówiła w Brukseli 15 ton prochu i objęła odpowiedzialność za to, że Turcya zezwoli na przewóz.

Rjeka. W sobotę w nocy przemycono tu na jednym okręcie pięć skrzyń, które, jak się później okazało, zawierały broń najnowszego systemu. Dochodzenia co do nadawcy tej przesyłki pozostały bez rezultatu. Chodzi tu widocznie o przemycenie broni do Serbii.

Rada wojenna w Belgradzie.

Belgrad. Wczoraj po południu odbyła się tu rada wojenna pod przewodnictwem ministra wojny Zivkowicza. Na radzie naczelne dowództwo nad całą konnicą serbską oddano ks. Arsenowi, bratu króla Piotra. Ks. Arsen był swego czasu pułkownikiem rosyjskim i obecna jego nominacya spowodowaną została, jak się zdaje, wpływami Rosyi.

Opróżnianie Belgradu.

Paryż. „Matin" donosi z Belgradu: Wyjazd króla i jego rodziny do Niszu ma w najbliższych dniach nastąpić. Kasy oszczędności i banki przeniosły już swe zapasy do wnętrza kraju.

Kombinacye wojenne.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." donosi z Belgradu: Sądzą tu, że szanse wojny między Serbią a Austryą nie są dla Austryi korzystne. Obliczają, że Austro-Węgry mogą zmobilizować 500.000 ludzi, z których 100.000 będzie musiało pozostać w Bośni i Hercegowinie, 100.000 będzie potrzeba, by trzymać w szachu Czarnogórę, tak że przeciw Serbii pozostanie 300.000 ludzi, których Serbowie będą mogli zwyciężyć.

Spadek kursów.

Wiedeń. Na giełdzie w dniu wczorajszym nastąpił dalszy spadek kursów. Kredyty, które notowano onegdaj 618½, spadły wczoraj na 613½, akcye kolei państw. spadły z 668 na 663¼, Alpiny z 624 na 621. Odbywały się także liczne sprzedaże papierów ze strony publiczności. Spadły również renty. Renta majowa spadła o ½ proc., lutowa o ¾ proc., węgierska renta koronowa o 6/10 proc. Także renta rosyjska spadła znacznie.

Interwencya mocarstw w Serbii.

Berlin. „Loc. Anz." donosi z Paryża: **Poseł francuski w Belgradzie otrzymał polecenie doradzić rządowi serbskiemu notę następującej treści:**

Aneksya, która przez austro-turecką umowę została uregulowaną, **nie daje Serbii żadnego powodu do jakichkolwiek pretensyj politycznych lub terytoryalnych.** Serbia oświadczając to, wyraża nadzieję, że mocarstwa uznają jej wolę do utrzymania pokoju.

Belgrad. W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Milovanowicz konferował z zastępcami dyplomatycznymi Anglii, Francyi i Włoch, którzy ostrzegali Serbię przed nierozważnemi krokami.

Belgrad. Wiadomości dzienników o krokach czterech mocarstw u rządu serbskiego w sprawie zastanowienia zbrojeń, oznaczają dzienniki tutejsze jako nieuzasadnione i twierdzą, że rząd serbski odrzuciłby taką interwencyę.

Berlin. Sądzą tu, że nie znikły jeszcze wszystkie nadzieje utrzymania pokoju, ze względu, że Rosya rzekomo postanowiła poczynić w Serbii energiczne kroki, ostrzegające przed wojną, w której Serbia nie może liczyć na poparcie Rosyi. Przypuszczają tu, że w najgorszym razie uda się wojnę zlokalizować, zwłaszcza, że Francya stara się pozyskać Rosyę dla tej idei.

Wiedeń. „Zeit" donosi o rozmowie z pewnym dyplomatą serbskim. Dyplomata ten oświadczył, że Rosya stara się zrzucić z siebie odpowiedzialność za postępowanie Serbii. Rosyjski poseł w Belgradzie Sergiejew polecił Milovanowiczowi przed wysłaniem noty porozumieć się z hr. Forgachem, a następnie Sergiejew przedłożył mu projekt noty ugodowej. Milovanowicz jednak ani nie udał się do hr. Forgacha, ani nie przyjął projektu Izwolskiego.

Apel Dumy.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Poseł do Dumy Makłakow wypracował pismo do wszystkich parlamentów świata, która będzie podpisaną przez członków Dumy rozmaitych frakcyj a które powiada:

„Wobec zbliżających się niebezpiecznych wydarzeń, posłowie Dumy wypełniają swój obowiązek czyniąc ostatnią próbę, aby odwrócić nieszczęście światowe i zwracają się do mądrości i sumienia posłów wszystkich ustawodawczych zgromadzeń kulturnego świata".

Pismo wskazuje, że Austro-Węgry bez zezwolenia mocarstw anektowały dwie prowincye i obecnie zagrażają interesom Serbii. Serbowie są Rosyi bliższymi niż innym ludom Europy. Niechaj te ludy rozważą, że sposób postępowania Austryi zagraża nie tylko Serbii, ale wszystkim.

Jeżeli Austrya zwycięży wbrew prawu i sprawiedliwości, to nieunikniona będzie ogólna wojna, a następstwa jej są tak straszne, że posłowie Dumy nawołują wszystkich zastępców europejskich ludów, aby powstrzymali Austryę przed niedającym się naprawić krokiem i ostrzegli ją przed tem.

Bułgarya przeciw Serbii.

Sofia. „Wecz. Poczta" ogłasza artykuł zwracający się przeciw współdziałaniu w jakiejkolwiek akcyi z Serbią.

Kwestya Sandżaku.

Konstantynopol. Serbskie poselstwo przesłało wszystkim tureckim dziennikom uwiadomienie o oświadczeniu, złożonem u Porty, że Serbia nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów wobec Sandżaku nowobazarskiego.

Konstantynopol. Porta postanowiła wzmocnić swe siły w Sandżaku nowobazarskim, wysyłając tam dostateczną ilość wojska.

Zamach na arsenał.

Budapeszt. „Bud. Hirlap" przynosi z Szopronia wiadomość o usiłowanym zamachu w nocy z 14 na 15 b. m. na tamtejszy magazyn prochu. Straż, strzegąca magazynu, usłyszała koło północy dwa strzały w pobliżu magazynu. Odpowiedziała na nie ogniem w kierunku, w którym dały się słyszeć te strzały, jednak bez żadnego rezultatu. Za chwilę atak na straż się powtórzył. Straż odpowiedziała ponownie ogniem, poczem napastnicy zbiegli. Warta zauważyła tylko, że mówili oni obcym językiem. Żandarmerya rozpoczęła natychmiast śledztwo, jednak, jak dotąd, bezskutecznie. Sądzą, że ten usiłowany zamach stoi w związku z urządzonym niedawno zamachem na tutejszy most.

Ochotnicy węgierscy przeciw Serbii.

Oberkeilen (Węgry). Węg. biuro kor. donosi: Naczelnik gminy zorganizował legię ochotników przeciw Serbii i wydał wczoraj odezwę wzywającą do wyruszenia na granicę.

Berlin. Wiadomość „Petit Journal", jakoby Francya zawarła z Niemcami konwencyę w sprawie zachowania ze strony Niemiec neutralności na wypadek wojny — oznacza „Local Anzeiger" jako zupełnie fałszywą. Tak samo nieprawdziwem jest, jakoby Niemcy wysłały w tej kwestyi notę do Petersburga.

Salonika. W domu księdza Nikoli znaleziono 40 bomb z dynamitem i rozmaite przyrządy do sporządzania bomb.

Odszkodowanie bułgarskie.

(*Tel. pet. ag. tel.*).

Petersburg. W dniu wczorajszym rosyjsko-turecko-bułgarska umowa finansowa **została podpisaną.**

Petersburg. Pertraktacye, które w ostatnich dniach toczyły się w Petersburgu z tureckim ministrem spraw zagranicznych Rifaat paszą w sprawie znanej propozycyi rosyjskiego finansowego pośrednictwa między Turcyą a Bułgaryą, zakończone zostały podpisaniem protokołu, którego treść jednakże będzie przedłożoną obu rządom do ostatecznej opinii. Główne punkty projektu są następujące:

Dla ułatwienia ostatecznego wyrównania tureckiej pretensyi do Bułgaryi, której suma w gotówce ustaloną zostaje na **125** milionów franków, rząd rosyjski opuszcza Turcyi taką liczbę rocznych rat z kontrybucyi wojennej dłużnej Rosyi, która jest potrzebną, aby Turcya wymienioną sumę mogła uzyskać przy pomocy pożyczki, z uwzględnieniem obecnych warunków tureckiego kredytu i targu pieniężnego w Europie.

Ugoda przewiduje także dla Turcyi możność umorzenia w najbliższym czasie całej, po odciągnięciu zapłaconej części pozostającej sumy kontrybucyi również w drodze kapitalizacyi, jednakże tylko w tym wypadku, jeżeli operacya ta możliwa będzie po 4 proc. al pari, lub też będzie przeprowadzona później po specyalnej ugodzie obu rządów.

Turcya oświadcza ze swej strony gotowość nie sprzeciwiania się uznaniu niezawisłości Bułgaryi, skoro tylko będą uregulowane dotyczące obrachowania pieniężne i inne sporne kwestye turecko-bułgarskie. Suma ogólna 125 mil. fr. zawiera w sobie także odszkodowanie tow. kolei lokalnych za przypadające w jej zarząd bułg. linie.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 17 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad kontyngentem rekruta pos. Hribar oświadczył, że jeśli bar. Bienerth nie zrekonstruuje gabinetu, południowi Słowianie będą prowadzili opozycyę. Omawiając sytuacyę zagraniczną, twierdzi mowca, że nie było rzeczą konieczną, aby Austrya dostała się w tak trudne położenie. Nie można Serbii wziąć za złe, jeżeli uważa chwilę za odpowiednią do polepszenia swych stosunków. Austrya z wojny tej nie może nic innego uzyskać, jak tylko wątpliwą sławę pokonania nierównego przeciwnika. Madziarowie prą do krwawego międzynarodowego konfliktu, ponieważ spodziewają się, że podczas zamieszania osiągną dla siebie niezawisłość.

Oświadczenie prezydenta gabinetu.

Następnie prezydent ministrów bar. Bienerth złożył następujące oświadczenie:

Niech mi wolno będzie podczas tej dyskusyi naszkicować pokrótce obecny stan położenia zagranicznego. Serbska odpowiedź nie spełnia oczekiwań, jakie do niej przywiązywano. Chcieliśmy podać Serbii rękę w sposób najbardziej uprzejmy i żądaliśmy jasnej odpowiedzi na to — jakie Serbia w przyszłości zamierza wobec nas zajmować stanowisko. Wystosowaliśmy do Serbii wezwanie, aby się oświadczyła w kwestyi dalszego ciągu gospodarczych stosunków. Na te pytania ze strony rządu serbskiego nie udzielono we wspomnianej nocie żadnej odpowiedzi. Póki nie otrzymamy zadowalającego nas wyjaśnienia prawdziwych zamiarów Serbii, nie możemy przystąpić do rozważania kwestyj gospodarczych. Ponieważ rokowania z Serbią są dalej prowadzone przez ministerstwo spraw zagranicznych, mogę się ograniczyć tylko do tego krótkiego przedstawienia i proszę o przyjęcie go do wiadomości.

Bar. Bienerth wyraża następnie zadowolenie, że mowcy rozmaitych stronnictw stanęli na słusznem stanowisku, iż uchwalenie kontyngentu rekrutów zwłaszcza w obecnych warunkach nie jest votum dla rządu, lecz votum dla państwa i ludu. (Żywe potakiwania.)

Co do organizacyi siły zbrojnej wywodzi mowca, że organizacya armii nie jest niezmienną. Możliwość reformy leży przedewszystkiem w możliwie największem ulżeniu ciężarów wojskowych, co jednakże naturalnie musi znaleść granice w dzielności i bitności armii. (Potakiwania.) Nieodzownym warunkiem każdej inowacyi było, że ani jedność, ani bitność, ani zdolność bojowa armii nie będzie naruszona. (Żywe potakiwania.) Mogę w zupełności uspokoić panów — rzekł mowca — że kwestye wojskowe będą rozwiązane tylko w porozumieniu z czynnikami konstytucyjnemi i że przytem przysługujący nam wpływ będzie w całej rozciągłości wyzyskany. (Oklaski.) Obecna chwila jest mniej, niż kiedykolwiek, stosowną do szukania w miejsce obecnego nowego porządku. Siła zbrojna musi być stanowczą i silną, a do tego należy przedewszystkiem utrzymanie tej jedności, (Oklaski.) albowiem w żadnej innej formie monarchia nie może być silną i bezpieczną. Państwo złożone z tylu narodowości może tylko wtedy dorównać państwu narodowo jednolitemu, jeżeli jest wojskowo jednolitem, a ta jedność musi być dążeniem ludów monarchii, które powinny jej strzedz, jeżeli chcą cieszyć się bezpieczeństwem i niezawisłością mocarstwa. (Oklaski.) W tem leży też wielkie znaczenie armii jako podstawy naszego stanowiska międzynarodowego i zdolności do sojuszów, a tem samem armia jest instytucyą, która w swej nietykalnej wspólności jest ochroną pokoju. (Głosy: Bardzo słusznie.) Sądzę więc, że mogę Izbie z całym spokojem zalecić jak najszybsze załatwienie przedłożenia. (Żywe oklaski i brawa.)

Dalsza dyskusya.

Pos. Udržal polemizując z onegdajszą mową hr. Sternberga, protestował przeciw jego uwagom o agitacyi rubla rosyjskiego w Czechach. Uważa za swój obowiązek imieniem całego narodu czeskiego jak najbardziej stanowczo oświadczyć, że żadnemu członkowi tego związku nic nie wiadomo o takiej agitacyi. Następnie polemizował z bar. Bienerthem.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś o g. 10 przed południem.

Z klubu ruskiego.

Wiedeń. Klub ruski wydał wczoraj komunikat zwracający się przeciw onegdajszemu wystąpieniu posła Trylowskiego i oświadczający, że ta część jego mowy, która odnosi się do zachowania się żołnierzy podczas okupacyi Bośni i Hercegowiny, nie znajduje aprobaty klubu ruskiego, który z nią się nie solidaryzuje.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 17 marca.

Rozprawa budżetowa.

Na wczorajszem posiedzeniu zakończono dyskusyę generalną nad budżetem. Pierwszy zabrał głos r. m. Turski wskazując, że tegoroczna dyskusya budżetowa toczyła się głównie pod hasłem zwalczania drożyzny. W związku ze sprawą mieszkaniową należy wspomnieć o kwestyi tramwajowej, która wobec Wielkiego Krakowa będzie niezwykle piekącą. Bez tramwaju, pozostającego w rękach miasta, nie ma mowy o racyonalnej polityce gminnej. Bez tramwaju miejskiego nie można sobie wyobrazić dzielnic robotniczych i handlowych, miasto musi mieć decydujący głos w sprawie taryfy tramwajowej, rozwoju linii i prowadzenia ruchu. Dzisiejszy stosunek spokojnej wojny z Towarzystwem prywatnem musi być zakończony. Miasto musi wziąć tramwaj w swoje ręce. Dalej przechodzi mowca do spraw wiążących się z wybitnie polskim charakterem Krakowa, domaga się współdziałania reprezentacyi miejskiej w różnych przejawach narodowego życia, współdziałania przy wycieczkach ludowych do Krakowa, w walce z niemczyzną, zwrócenia uwagi na cudzoziemszczyznę w umundurowaniu służby miejskiej, straży ogniowej i akcyzowej.

Mowca podejmuje następnie podnoszoną od szeregu lat w Radzie miejskiej kwestyę żydowską, którą pp. dr Gross oraz Landau Rafał i Ignacy stawiają na ogólnym gruncie a która pomimo ich wezwania nie znalazła dotąd echa w Radzie miejskiej. Jest zdania, że podjąć tę dyskusyę należy, choćby tylko dla wytworzenia podłoża dla dyskusyi późniejszej. Podkreślając powołanie się posła Grossa na równouprawnienie żydów, twierdzi, że do wytworzenia należytego, na wzajemnem zaufaniu opartego stosunku, jestto za mało; uzupełnić ją można wprowadzeniem w życie wypowiedzianej przez p. Rafała Landaua zasady „równe prawa i równe obowiązki". Należy pamiętać, że równouprawniono część ludności niezlanej jeszcze dostatecznie z narodem, pośród którego osiadła a pozostającym w ciągłej walce o swoje narodowe prawa, mającym do spełnienia całą sumę obowiązków, nie ujętych w prawa pisane, ani w ustawy państwowe. — Szukać należy rozwiązania tej trudnej kwestyi na gruncie wspólnego dążenia w tym kierunku, aby za równouprawnieniem wobec ustaw państwowych nastąpiło równouprawnienie płynące z duszy narodu. Mowca przypomina cześć, jaką społeczeństwo polskie otacza nie już legendarne postacie żydów z historyi Polski, ale znanych współczesnym rabina Meiselsa, kapitana Kalisza, Bernarda Goldmana i innych, którzy współdziałali z nami na wspólnym gruncie. — Na tym wspólnym gruncie, wskazanym przez posła Landaua widzi możność wzajemnego wypowiedzenia się, opartego na wzajemnem zaufaniu bez podejrzeń wobec siebie, bez obustronnych drażliwości. — Mowca kończy apelem: Wypowiedzmy się szczerze, tak jak wypowiemy się my; spełniajcie wraz z nami całą sumę narodowych obowiązków, tępcie przejawiającą się wśród inteligencyi żydowskiej skłonność do germanofilstwa, nie wahajcie się budzić reakcyi przeciw działalności Litwaków w Królestwie a hakatyzmowi w Poznańskiem, a niewątpliwie grunt wspólny i to grunt bardzo podatny znajdziemy bez trudności. (Oklaski).

Dyrektor magistratu Grodyński udzielił kilku wyjaśnień, odnoszących się do reformy manipulacyi w magistracie.

Wiceprez. Szarski reagował w swej mowie na momenty, podniesione przez kilku radców w kwestyi drożyźnianej, przyczem wskazał, że światła i cienie niezupełnie równo zostały rozdzielone. Co do kwestyi mięsnej, zarząd miasta utworzył w swoim czasie dwie jatki mięsne, subwencyonował jatki z taniem mięsem. Chcąc zapobiedz drożyźnie węgla, zarząd utworzył miejski skład węgla. Podczas strajku piekarskiego gmina zajęła również energiczną postawę. Projekt, aby gmina prowadziła jatki mięsne, nie ma praktycznej wartości, zresztą rzeźnicy nigdy się nie zgodzą na to, aby zejść mieli ze swego charakteru przemysłowego, a stali się tylko przekupniami. Gmina zrobiła w kwestyi zwalczania drożyzny wszystko, co tylko do niej należało. Mowca wskazuje na odnośną akcyę magistratu przed dwoma tygodniami z powodu podrożenia wędlin.

Mowa prezydenta.

Następnie zabrał głos prezydent dr Leo, dziękując Radzie za tak szczegółowe roztrząsanie spraw gospodarki miejskiej z okazyi budżetu, który co roku daje asumpt niejako do ogólnej spowiedzi. W kilku kwestyach chce prezydent na przemówienia reagować i wskazuje przedewszystkiem, że w debacie względnie mało miejsca poświęcono krytyce finansów miejskich. Jest to rzecz pocieszająca, bo finanse, równie jak kobieta, wtedy tylko są bez zarzutu, gdy o nich najmniej się mówi. Były wprawdzie poprzednio głosy, które mogły zachwiać nawet zaufanie do egzekutywy miejskiej, ale kwestye te zostały należycie **wyjaśnione.**

W każdym razie podnieść **tu należy, że** Kraków, siedziba nauki, sztuki i **inteligencyi** polskiej, niestety nie jest siedliskiem polskiego kapitału. Miasto ścieśnione, jedna z nielicznych twierdz w państwie, w sztuczny więc sposób powstrzymywane w swoim rozwoju, sponiewierane przez ustawodastwo podatkowe **tak dalece**, że nawet kolej północna, kończąca się w Krakowie, płaci podatki we Lwowie — to miasto znajduje się istotnie w ciężkiem położeniu. Mimo to jednak budżet nasz przekroczył już 4 miliony, a jeżeli przeglądniemy nasze rachunki z ostatnich lat trzydziestu, stwierdzić musimy, że znacznie postąpiliśmy. Roczny przyrost budżetu wynosi prawie 7¾ w każdem dziesięcioleciu, t. j. zwiększył się znacznie i to dzięki zwiększaniu się dochodów gminy przez wydatną gospodarkę inwestycyjną. Okolica miasta staje się coraz bardziej przemysłową.

Prezydent podnosi dalej, że Kraków ma prawo apelować do kraju i Sejmu, aby miastu naszemu przychodziły z pomocą, albowiem Kraków musi spełniać wyjątkową misyę narodową i kulturalną, której się nam wyprzeć nie można.

Prezydent odpowiada następnie jednemu z mowców, który zarzucił, że miasto nasze angażuje się w inwestycye o kierunku plutokratycznym. Zarzucono, że odnowiono stary teatr; była to inwestycya konieczna ze względu na odczuwany tak bardzo przez ogół, bynajmniej nie plutokratyczny, bo — ściśle — plutokracyi w Krakowie nie ma, brak sali koncertowej i siedziby dla Tow. muzycznego w Krakowie. Powstały w starym teatrze sklepy, które wraz z dzierżawą sal koncertowych i Tow. muzycznem, cały wydatek na przebudowę starego teatru amortyzują. Prezydent wykazuje następnie, że nie miały cechy plutokratycznej inwestycye w brukach, kanałach, rzeźni (Wesołość), bo i zarząd miejski, gdyby był socyalistycznym, budowałby również bruki i kanały. Prezydent wskazuje dalej, że dopiero obecnie opracowują się plany odnoszące się do gruntów pofortyfikacyjnych, nieuzasadnione więc były wyrzuty, czynione prezydyum co do domów robotniczych. Rzecz będzie obmyślana w roku bieżącym, p. architekt Bandurski otrzymał polecenie przestudyowania tej sprawy i wygotowania planów.

Rozpatrując wywody innych mowców, odpierał prezydent zarzuty, że administracya miasta jest zbyt kosztowną i niesprawną. Nie może się zgodzić mowca z wywodami posła Bandrowskiego, aby wysokość kosztów administracyi mierzyć stosunkiem do wysokości budżetu; ona musi być liczoną na głowę mieszkańca. Porównując koszta administracyi Krakowa do innych miast, wykazuje prezydent między innemi, że one w Krakowie muszą być wyższe, albowiem publiczność krakowska jest niesłychanie wybredna, co na jej pochwałę zresztą podnieść należy. Prezydent odczuwa jednak odpowiedzialność, jaka na nim ciąży, aby dążyć do potanienia administracyi. Na zapytanie dra Rafała Landaua, co się stało z jego wnioskiem w sprawie zamiany policyi wojskowej na miejską, odpowiedzieć może prezydent tosamo, co odpowiedziano na wniosek takisam, postawiony przez prezydenta w Sejmie. Otóż ministerstwo spraw wewnętrznych na wezwanie, aby zmienić policyę wojskową w Przemyślu, Krakowie i Lwowie na miejską, odpowiedziało, że uczynić tego nie może z powodu braku funduszów. W sprawie tej konferował zresztą prezydent przed kilku dniami z namiestnikiem, który oświadczył,

że wszelkich dołoży starań, aby przyczynić się do przeprowadzenia tego postulatu.

Co do drożyzny mieszkań, co do których gmina rozpocząć będzie musiała wydatniejszą akcyę, zaznacza przedewszystkiem prezydent, że wniosek r. Heumanna o wybudowanie gminnych domów czynszowych nie da się urzeczywistnić. Stosunki w Krakowie są tego rodzaju, że idąc równolegle ze zwiększaniem się ludności, należałoby co roku budować przynajmniej 50 nowych kamienic. Ruch budowlany tymczasem przez szereg lat znajdował się w zupełnej stagnacyi; budowano zaledwie czwartą część tego, czego Kraków w normalnym swym rozwoju, t. j. nie licząc imigracyi rodaków z Królestwa, potrzebuje. Jedną z przyczyn tego silnego zastoju budowlanego po r. 1900, gdzie cyfra nowobudowanych kamienic spadła do cyfry 11, t. j. do 1/5 normalnego zapotrzebowania, było gwałtowne podwyższenie podatków bezpośrednich, t. j. domowo-czynszowych. W pięcioleciu od r. 1897—1902 wynosiło ono około 1,700.000 koron, co jest wprost niesłychanem zjawiskiem w historyi rozwoju podatkowych stosunków. Fakt ten przeraził poprostu przemysłowców budowlanych, zwłaszcza, że jednocześnie gwałtowne podrożenie robocizny i materyału czyniły budowę domów znacznie mniej rentującą. Nadto na zastój budowlany wpłynęło podrożenie gotówki i wielkie trudności w uzyskaniu dostatecznie wysokich pożyczek hipotecznych, nie mówiąc już o podwyższeniu cen terenów budowlanych i o ich niedostateczności na obszarze Krakowa.

Co gmina ma tu do zrobienia?

Przedewszystkiem musi dostarczyć dogodnych gruntów, co uczyniła, zakupując grunta pofortyfikacyjne i zyskując przez to olbrzymi obszar budowlany.

Przez nabycie gruntów pofortyfikacyjnych zyskano nietylko sto morgów terenu, ale nadto umożliwiono przesunięcie rejonu fortecznego i wskutek tego zwolniono od rewersów demolacyjnych wielkie terytoryum, obejmujące Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Błonia miejskie, Czarną Wieś, Nową Wieś i Łobzów — razem obszar około 7 klm. kwadr., a więc o kilometr kwadratowy większy, niż cały doiychczasowy Kraków. Zniesienie rewersów na tym obszarze umożliwi dopiero parcelacyę gruntów i budowę domów piętrowych.

Drugim środkiem w akcyi mieszkaniowej będzie ułatwienie komunikacyi przez tramwaj, który musi się stać własnością gminy, Gmina musi dalej popierać dostarczanie taniego kredytu budowlanego i hipotecznego, ułatwiać go i ożywiać, musi utworzyć nową ustawę budowlaną.

Odpowiadając na życzenia, podniesione przez r. Kosobuckiego, zaznacza prezydent, że popierać będzie dążenia o wybudowanie hali dla rękodzielników, zniżenie cen za elektrykę dla potrzeb przemysłowych; gmina udzieli gruntu, na którym stanąć będzie mógł dom dla Izby rękodzielniczej. Co do spraw szkolnych, podniesionych przez r. Maciołowskiego, wskazuje prezydent na to, że w trzech latach wybudowano więcej szkół, niż w ostatnich dwudziestu; ta kwestya i nadal będzie prezydyum miasta leżała na sercu. Odpowiadając na kwestye, podniesione przez posła Ignacego Landaua i dra Rafała Landaua w sprawie mianowań nauczycieli żydów dla śródmieścia i dzielnic poza Kazimierzem, oświadczą prezydent, że w sprawach tych decydują kollegia (Rady miejskiej, Rady szkolnej okręgowej i Rady szkolnej krajowej) w tajnem głosowaniu i że sam, jako przewodniczący nie ma żadnej ingerencyi. Jeżeli wynik obsadzeń posad jest dla żydów dotąd ujemny, to dzieje się to może jeszcze z powodu pewnych przesądów i uprzedzeń. Byłoby lepiej, aby społeczeństwo się nie separowało, aby się raczej zbliżało i jednoczyło na podstawie poczucia pod każdym względem. Co do przyjmowania rękodzielników żydowskich do cechów, oświadcza się prezydent za tem, aby praktyka stanęła możliwie jak najprędzej na zasadach stanu prawnego.

Wkońcu wskazując na reformę statutu miejskiego, oświadcza prezydent, że dopuszczenie szerokich warstw do udziału w zarządzie miejskim jest postulatem sprawiedliwości, który w najbliższych czasach wejść już powinien na praktyczne tory. — Oba kluby większości powzięły już odnośne uchwały, a magistrat na tych samych zasadach współdziałać będzie skutecznie z Radą, starając się, aby prace komisyi szły raźno, aby materyał wypracowany był rychło i na prawdziwych opierał się cyfrach, tak, aby reforma ordynacyi wyborczej wnet została dokonaną (Oklaski). Z chwilą bowiem, gdy się stanęło na stanowisku, że jakiejś grupie należy się pewne prawo, odwlekanie tego prawa nie jest dobrym środkiem polityki społecznej, nie przyczyni się ono bowiem do uspokojenia umysłów w mieście. Z projektem reformy wyborczej łączy jednak mowca drugi postulat, aby równocześnie zmienione zostały te postanowienia statutu, które odnoszą się do administracyi. Musi ona być sprężystszą, nadal dosyć ciężkim aparatem sekcyj i komisyj pracować nie możemy. Uproszczenie postępowania leży w interesie obywateli, Rady miasta, wreszcie administracyi samej (Żywe oklaski).

Mowa referenta.

Referent generalny r. Federowicz wskazuje, że żaden z mowców nie wystąpił z poważniejszemi zarzutami przeciw gospodarce miasta. Przeciwnie podniesiono, że jest ona ostrożną, że budżet nie wykazuje niedoboru, zamknięcia rachunkowe ostatnich lat wskazują, że rzeczywiste dochody były znacznie wyższe od preliminowanych. I dziś może referent na podstawie zasięgniętych informacyj podać do wiadomości Rady, że zamknięcie rachunkowe za r. 1908 przynosi pewną nadwyżkę. Jeżeli jednak słusznie żądamy, aby gospodarka była oszczędną, to trudno zrozumieć, dlaczego jeden z mowców wyraził zapatrywanie, że budżet nasz jest za szczupły. Szczupłość ta znajduje swe umotywowanie, najpierw w niskim stopniu zamożności mieszkańców, następnie w tem, że Kraków nie będąc stolicą kraju pozbawiony jest tych dochodów, jakie mają wszystkie stolice do rozporządzenia. Nie należałoby więc tej szczupłości budżetu się dziwić, a raczej z pewnem uznaniem to podkreślić, że administracya tak wielkiego miasta, która ponosić musi nadto jako duchowa stolica Polski dużo specyalnych wydatków, zdołała w tak ciasnych ramach budżetowych pomieścić bez deficytu wszystkie swoje wydatki.

Mimo jednak, że wskazywano na szczupłość budżetu, nie skąpiono wniosków i projektów, których przeprowadzenie byłoby bardzo kosztownem.

Następnie referent, polemizując z wywodami prof. Rosenblatta, stwierdza, że obraz sytuacyi finansowej miasta skreślony jest w sprawozdaniu budżetowem jasno i przejrzyście. Zachodziłaby chyba tylko potrzeba objaśnienia, ile miasto ma jeszcze do dyspozycyi z uchwalonej na różne cele gminne pożyczki. Z ostatniej pożyczki zrealizowano jedynie kwoty potrzebne na wyposażenie elektrowni i gazowni.

W końcu porusza referent aktualne kwestye polityczne i wypowiada pragnienie, aby tak reforma administracyi, jak i prawa wyborczego dokonaną została w należytym spokoju, przy uwzględnieniu wszystkich usprawiedliwionych interesów społecznych. Jednostronne traktowanie z czyjejkolwiek strony tak trudnego zadania musiałoby wyjść na szkodę ogólnych interesów gminy. Porzucić musimy stanowisko klasowe, wyznaniowe, lub ściśle partyjne. Reforma administracyi wymaga jej uproszczenia i dania jej przez to większej sprężytości a prawdopodobnie i taniości. Reforma wyborcza dopuścić musi wszystkie warstwy społeczne do udziału w reprezentacyi miasta. W tym kierunku zapatrywania są zgodne a zgodność poglądów, jakie się objawiły w tegorocznej dyskusyi budżetowej usuwa obawy, aby prace nad reformą statutu nie wydały jak najlepszych rezultatów. (Oklaski).

Przemówienie red. Konopińskiego.

R. m. Konopiński w odpowiedzi na apel r. Maciołowskiego, oświadcza, że jako delegat do Rady szkolnej krajowej zajmował się sprawą zetatowania szkoły wydziałowej im. św. Mikołaja. Sprawa ta utknęła na interpretacyi przez Wydział krajowy ustawy szkolnej w tym kierunku, że nowe szkoły wydziałowe utrzymywać powinno m. Kraków w zupełności. Rada szkolna, jako szafarka Wydziału krajowego, liczy się z pewnem przeczuleniem oszczędnościowem Wydziału kraj. i zwleka z ostatecznem załatwieniem tej sprawy. Jest ona dla Krakowa ważną i zasadniczą, a rozstrzygniętą być powinna przez Sejm, jeżeli rozwój szkolnictwa krakowskiego nie ma natrafić na nieprzeparte, finansowe zapory.

Rozprawa szczegółowa.

Następnie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad budżetem. Dział pierwszy „Zarząd główny“ (wydatki zwyczajne 876.713 kor., nadzwyczajne 34.450, dochody 65.938; niedobór 845.225) — referuje r. m. Ponikło.

R. m. Landau Rafał podnosi konieczność rozszerzenia etatu Biura pośrednictwa pracy i domaga się utworzenia filii Biura na Kazimierzu.

Kierownik biura pośrednictwa pracy dr Kumaniecki wskazuje, że utworzenie filii jest rozważane; jeżeli tego jeszcze dotąd nie zrealizowano, to dlatego, że wskazaną jest pewna ostrożność.

R. m. Gertler podnosi, że obecny budżet nie przewiduje polepszenia płac dyetaryuszów i służby prowizorycznej. Mowca wzywa prezydyum, aby sprawę tę jak najrychlej załatwiło, poczem domaga się ponownego rozpatrzenia sprawy ubezpieczenia dyetaryuszów w zakładzie krajowym. Żądają oni, aby ubezpieczono nie 29, ale 44 ich przedstawicieli. Zamiast za 29 płacić 3000 koron, można 44 ubezpieczyć taniej, bo kosztem 1300 koron, pod warunkiem, jeżeli się ich zaliczy do funduszu emerytalnego urzędników, tak, jakto rząd zrobił z urzędnikami kancelaryjnymi. (Obie rezolucye dra Gertlera uchwalono).

R. m. Kosobucki domaga się utworzenia przy III wydziale magistratu osobnego komisarza przemysłowego, którego zadaniem byłoby badanie kwestyj przemysłowych i rękodzielniczych.

R. m. Turski zgłasza rezolucyę wzywającą magistrat, aby zmienił umundurowanie służby miejskiej, straży pożarnej i akcyzowej.

R. m. Godzicki podnosi, ze miejski skład węgla jest tylko częściowym regulatorem cen, ale kwestyi węglowej rozwiązać nie jest w stanie. Uczynić to możnaby tylko wtedy, gdyby gmina nasza posiadała własne kopalnie węgla. Wiedeń dał nam w tym kierunku dobry przykład. Mowca zgłasza więc wniosek wzywający magistrat, aby poczynił wyczerpujące studya w okolicy terenów węglowych i przedłożył Radzie miasta odpowiednie wnioski.

R. m. Hałatkiewicz zgłasza rezolucyę, wzywającą prezydyum, aby przedłożyło Radzie wnioski co do polepszenia stosunków awansowych urzędników manipulacyjnych magistratu.

W głosowaniu uchwalono dział pierwszy budżetu i wszystkie zgłoszone rezolucye, poczem prezydent zamknął posiedzenie.

Dalszy ciąg obrad budżetowych w poniedziałek 22 b. m.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 17 marca.

Kalendarzyk kościelny: Gertrudy p. i Patryka b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 53, zachód o godz. 5 min. 44; długość dnia godzin 11 min. 51.

Teatr miejski w Krakowie: „Romantyczni“ i „Przyjaciel“.

Teatr ludowy: zamknięty.

Uniwersytet ludowy: wykład p. Rojka „Literatura emigracyjna do r. 1840“, o godz. 7 wiecz.

Powsz. wykł. uniw.: wykład dra Janiszewskiego „O gruźlicy“ o 6 wiecz.

Koncert na dochód sanatoryum Bratn. pomocy w Zakopanem, w starym teatrze.

Odczyt w Czytelni akad. p. Lubertowicza „Ludowa poezya Tatr“ o 8 wiecz.

Posiedzenie administr. komisyi fizyograficznej Akad. umiej. o 6 wiecz.

Zebranie Towarzystwa lekarskiego o godz. 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Bliźnięta z Brighton“.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie przypomina swym członkom, że sprzedaż wędlin odbędzie się w sobotę d. 20 b. m. od godz. 10 rano do 6 po południu w lokalu Klubu pocztowego (Lubicz 5), a zarazem zawiadamia, że zamówienia wędlin na święta należy zgłaszać do biura Związku (ul. Dominikańska l. 5) najdalej do 24 b. m. włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Z Koła T. S. L. im. T. Kościuszki. Przy sposobności pożegnania naczelnika stacyi radcy Klaudyusza Dębickiego — z powodu przeniesienia tegoż w stan spoczynku, grono uczestników pożegnania złożyło na ręce dra Wróbla kwotę 90 koron na rzecz krakowskiego Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki, przyczem wyrażono życzenie, by fundusz ten w pierwszym rzędzie obrócono na krzewienie oświaty w zagrożonym przez niemczyznę powiecie chrzanowskim.

Na cele Tow. oświaty ludowej odbyło się d. 8 b. m. przedstawienie „Księcia Niezłomnego“. — Dzięki uprzejmości p. Michała Tarasiewicza, który zupełnie bezinteresownie umyślnie przybył z Warszawy, by objąć główną rolę bohatera, przedstawienie przyniosło Towarzystwu oświaty czystego dochodu 1460 K.

Z klubu szachistów. Na zaproszenie krakowskiego klubu szachistów przybywają dziś do Krakowa mistrze szachowi, pp. Duras i Schlechter, powracający z międzynarodowego turnieju szachistów w Petersburgu. W Krakowie zabawią oni przez dziś i jutro i wezmą udział w grze szachowej w klubie.

Podrożenie wędlin. W poniedziałek odbyła się konferencya w sprawie podrożenia wędlin, w której udział wzięli: I. wiceprezydent miasta dr Szarski oraz delegaci masarzy. Przedmiotem konferencyi było nieuzasadnione podwyższenie cen wędlin. Zastępcy masarzy mimo energicznego żądania ze strony magistratu, aby powrócili do cen wskazanych przez komisye aprowizacyjną t. j. do cen z przed dnia 1-go marca, oświadczyli, że nie mogą udzielić ostatecznie obowiązującej odpowiedzi i zastrzegli sobie kilkudniowy termin celem dania późniejszej odpowiedzi.

Następna konferencya odbędzie się w przyszłym tygodniu.

O katastrofę budowlaną. Na wczorajszej rozprawie po zeznaniach świadka Stanisława Swieczyńskiego, zastępcy dyrektora budownictwa miejskiego, lekarze sądowi prof. dr Wachholz i dr Kwiatkowski złożyli orzeczenie lekarskie co do zabitego w czasie katastrofy robotnika Piotra Wydźgi, oraz co do stanu zdrowia rannych robotników Surówki, Korepty, Jana Ptaka, Łuczałka i Wołka. Następnie przesłuchiwano dalszych świadków na różne okoliczności, dotyczące powodów katastrofy, oraz dozoru nad budową. Między innymi przesłuchano właściciela budowanej kamienicy p. Silberbacha, który szczegółowo opowiedział o umowie zawartej co do budowy z p. Ronką, oraz o planach na budowę, z których pierwszy miejska władza budowlana odrzuciła, a zatwierdziła drugi. W międzyczasie zanim zatwierdzono plan drugi, rozpoczęła się budowa i w chwili otrzymania zatwierdzonego planu budowa była już doprowadzona do pierwszego piętra.

O godz. 1 zarządził przewodniczący dłuższą pauzę, poczem składali orzeczenie rzeczoznawcy-budowniczy pp. Matusiński i Müller, którzy w dłuższem przemówieniu wykazywali szczegółowo wady w budowie kamienicy, oraz fałszywe obliczenia co do wytrzymałości podpór górnych sklepień, wskutek czego wcześniejsze czy późniejsze runięcie kamienicy było nieuniknione. Na zapytania obrońców określili rzeczoznawcy zakres działania majstra, oraz podmajstrzego przy budowie.

Na zapytanie obrońcy d. i Jakubowskiego, czy inspektor budownictwa miejskiego jest obowiązany do chodzenia codzień na budowę, celem oglądania postępu w robotach — oświadczyli rzeczoznawcy, że to jest wprost niemożliwem, gdyż inspektor budownictwa miejskiego musiałby chyba pilnować jednej tylko budowy aż do jej wykończenia.

Po orzeczeniu rzeczoznawców zabrał głos p. Ronka, wskazując na fałszywy sposób obliczenia rzeczoznawców co do obciążenia podstaw budowy, obrońca zaś oskarżonego dr Gertler prosił o powzięcie uchwały w sprawie wniosków postawionych w pierwszym dniu rozprawy, mianowicie o wezwanie trzeciego rzeczoznawcy prof. politechniki dra Maksymiliana Halera oraz świadków na okoliczność, że teren, na którym rozpoczęto budowę, był nieodpowiednim, nadto na inne okoliczności dotyczące budowy owej kamienicy. Prokurator powtórnie sprzeciwił się wnioskom obrony, powołując się na §§ 125 i 126 procedury karnej, oraz wskazując na to, że w czasie rozprawy dostatecznie wszystkie te sprawy wyświetlono. Po szerokiem umotywowaniu swych wniosków przez dra Gertlera, który wskazał na pewne sprzeczności w orzeczeniu rzeczoznawców, trybunał po naradzie odpowiedział odmownie na wszystkie wnioski obrońcy.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe poczem przemawiał prokurator dr Ujejski, poczem o g. 4 rozprawę odroczono do dziś g. 9 rano. — Dziś nastąpią wywody obrońców i oskarżonych, a wyrok zapadnie prawdopodobnie po południu.

Wiec techników lwowskich. Ze Lwowa donoszą nam: W poniedziałek odbył się w tutejszej politechnice wiec słuchaczów w sprawie potrzeb politechniki, przy udziale przeszło 1000 osób. — Przy wyborze przewodniczącego młodzież wszechpolska usiłowała zakłócić spokój. Przewodniczącym wiecu wybrano jednego ze słuchaczów, przeciw któremu Wszechpolacy występowali. Następnie delegaci składali sprawozdanie ze swych zabiegów w Wiedniu co do potrzeb politechniki lwowskiej. Delegacyi tej wiec udzielił absolutoryum za jej działalność. Wkońcu wyłoniła się sprawa rozpoczęcia projektowanego strajku w politechnice. — Uchwalono na razie wstrzymać się od strajku.

Sprawa Siczyńskiego. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Rozprawa przeciw mordercy namiestnika Potockiego odbędzie się we środę, 24 b. m., o godz. pół do 9 rano. Trybunałowi przysięgłych przewodniczyć będzie wiceprezydent sądu Miłaszewski.

Wczorajsze „Diło“ donosząc o terminie rozprawy, pisze: Lwowskie władze sądowe i przy tej sposobności nie zawahały się zadokumentować swojego polskiego szowinizmu, bo zawiadomienie o rozprawie wystosowały po polsku. Rozumie się, że zastępca prawny oskarżonego zawiadomienia tego nie przyjął. „Diło“ przypomina następnie, że wniesioną została prośba o delegacyę pozalwowskiego sądu dla przeprowadzenia tej rozprawy. Wobec tego termin rozpoczęcia rozprawy przeciw Siczyńskiemu oznaczony ma być — zdaniem „Diła“ — dopiero po załatwieniu tej prośby.

Korespondent „Nowej Reformy“ dowiaduje się, że w sprzeciwie, jaki obrońca Siczyńskiego dr Lewicki wniósł co do aktu oskarżenia, a który to sprzeciw przez sąd wyższy został odrzucony, podniesiony był zarzut, że psychiatrzy niedokładnie zbadali stan umysłowy Siczyńskiego.

Siczyński, dowiedziawszy się o tem, był oburzony, że obrońca jego poruszył tę kwestyę i oświadczył, że jest zupełnie zdrowy.

Samobójstwo. Ze Lwowa telefonują nam: W poniedziałek rano zastrzelił się tu w hotelu Podolskim dwudziestokilkoletni Jakób Majer, urzędnik firmy bankowej Rohatyn i Ulam. Przyczyną samobójstwa było to, że Majer sprzedał losy wartości 3000 kor., zdeponowane przez pewnego obywatela w powyższym kantorze. Gdy w poniedziałek rano zgłosił się ów obywatel po odbiór depozytu, Majer usłyszawszawszy to żądanie, wyszedł z banku, wsiadł do dorożki i pojechał do hotelu Podolskiego, gdzie strzałem z rewolweru pozbawił się życia. W liście pozostawionym do firmy oświadczył Majer, że to on właśnie dopuścił się sprzeniewierzenia i sam sobie wymierza sprawiedliwość.

Międzynarodowa regulacya Sanu. Pisma warszawskie donoszą: Rządy rosyjski i austryacki zobowiązały się, podobnie jak Wisłę na pograniczu, uregulować San w ciągu lat 10, t. j. do r. 1912. Pograniczna część Sanu ma 14·34 wiorsty długości. Według brzmienia późniejszej umowy, roboty regulacyjne na obu brzegach Sanu wykonywa wyłącznie inżynierya austryacka. Koszt ich całkowity ma wynosić: na brzegu, należącym do państwa rosyjskiego, 555.000 rb., czyli 1,587.500 koron, na brzegu zaś galicyjskim 1,595.000 koron. W celu przyspieszenia robót, delegaci rządu austryackiego w roku 1897 prosili ponownie komisyę międzynarodową, aby regulacya obu brzegów dla pozyskania całości planu pozostawiona była im wyłącznie, na co rząd rosyjski wyraził zgodę.

Aresztowanie bandytów. Z Kołomyi telegrafują: Aresztowano tu sprawców znanych napadów bandyckich na plebanie księży ruskich pod Kołomyją. Są to byli uczniowie gimnazyum ruskiego: Drozdowski, Wełyczko, Chomik i Bukojemski. Przy aresztowanych znaleziono rozmaite srebrne przedmioty, pochodzące z rabunku. Aresztowano tam również pewnego rewolucyonistę rosyjskiego Siemionowicza.

Zderzenie pociągów. Z Zurychu telegrafują: Koło stacyi Wedenswill zderzył się wiedeński pociąg pospieszny z pociągiem towarowym, przyczem 3 robotnicy zostali śmiertelnie zranieni, a jeden chłopiec ciężko. Pogłoska o wykolejeniu wiedeńskiego pociągu ekspresowego była fałszywą.

Koncert symfoniczny Harmonii.

Złośliwe jakieś satyry usiłowały ten nader zajmujący już samym programem wieczór, w opinii melomanów krakowskich zniweczyć zaraz po ogłoszeniu. Intrygom konkurencyjnym, zdaje mi się, trzeba przypisać niezbyt liczny udział publiczności na sali (oprócz szczelnie zapełnionej galeryi). Ignorancya wielkoświatowych artystów pomogła tu także do pewnego niedowierzania. Ci, co bez uprzedzeń i z świadomością dobrego pospieszyli na koncert, doznali zupełnego zadowolenia artystycznego. Przedewszystkiem niezwykle interesowała indywidualność pianisty Ferrucia Busoniego, znakomitego interpretatora o olbrzymiej technice i smaku muzycznym nadzwyczajnym. Można było jedynie poczynić zastrzeżenia co do wykonania Chopina (Nokturn i Polonez), zwłaszcza w nuance'ach rytmicznych rzadko spotykanych. Na ogół jednak skłanialiśmy czoło przed wykonawcą Bacha („Przygrywki do chorałów“ we własnem opracowaniu) i sonaty Liszta. interpretowanej barwnie i z ogromnem temperamentem.

Dodane nad program Campanella i Parafraza z „Rigoletta“ Liszta, były arcydziełkami techniki i gustu. Oklaski też były niebywale silne i niemilknące.

Wzmocniona orkiestra Harmonii sprawiała się bardzo dzielnie pod batutą p. Stanisława Czyżowskiego, któremu należą się słowa najgorętszego uznania za nadzwyczajną energię w doprowadzeniu do skutku stworzenia symfonicznej orkiestry cywilnej i za nader staranne wykonanie programu, w skład którego wchodziła Uwertura „Hebrydy“ Mendelsohna — poemat „Mazeppa“ Liszta i przedewszystkiem wielkie trudności nastręczająca „Symfonia VIII“ Beethovena.

Pan Czyżowski i członkowie jego orkiestry mogą być dumni z sukcesu artystycznego nie tak łatwego do zdobycia, a złośliwe satyry powinny zawstydzone skryć się w las i chwilę niewczesnej psotliwości na cichej kontemplacyi odkupić... B. W.

TELEGRAMY

z dnia 17 marca.

Berlin. Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj ks. Bülowa i zabawił u niego dłuższy czas, konferując o sprawie bałkańskiej.

Petersburg. Car przyjął wczoraj w Carskiem Siole prezydenta Dumy Chomiakowa na 2-godz. audyencyi.

Komisya kolejowa.

Wiedeń. Komisya kolejowa rozpoczęła wczoraj obrady nad upaństwowieniem linii Tow. kolei państw. i półn.-zachodniej kolei. Obrady będą dziś kontynuowane.

Traktat handlowy z Rumunią.

Wiedeń. Biur. kor. donosi: Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się pod przewodnictwem bar. Aehrenthala konferencya, w której wzięli udział ministrowie: Bienerth, Wekerle, Braf, Daranyi, Weiskirchner, węg. sekretarze stanu: Sterenyi i Ottlik, szefowie sekcyi min. spraw zagr.: Rössler i Michalovicz, szef sekcyi min. handlu dr. Riedl i radca sekc. min. rolnictwa Seidler. Konferencya na podstawie sprawozdania c. i k. posła w Bukareszcie omówiła handlowo-polityczną sytuacyę w stosunku do Rumunii i udzieliła posłowi w Bukareszcie instrukcyj do dalszego prowadzenia rokowań.

Wekerle w Wiedniu.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi: Węgierski prezydent ministrów dr Wekerle, który w ciągu wieczora onegdajszego brał udział w raucie u ambasadora niemieckiego, miał sposobność konferować z ministrem spraw zagranicznych bar. Aerenthalem, jakoteż z prezydentem ministrów bar. Bienerthem, przyjął wczoraj przed południem sekretarza stanu w ministerstwie węgierskiem Vertessy i wysłuchał jego referatu. — Następnie dr Wekerle konferował z generalnym sekretarzem banku austro-węgierskiego Prangerem. O godz. 10 udał się dr Wekerle w towarzystwie węgierskiego ministra rolnictwa Daranyiego do zamku, gdzie obaj przyjęci zostali przez cesarza. Audyencya tyczyła się sprawozdania o rokowaniach handlowych z Rumunią, jakoteż stanu węgierskich stosunków handlowo-politycznych do innych państw bałkańskich.

Wiedeń. Prezydent Wekerle po posłuchaniu u cesarza interwiewowany przez współpracownika „W. All. Ztg“, oświadczył: Rozumie się samo przez się, że ze względu na sytuacyę zagraniczną nie zapadła dziś żadna decyzya co do położenia wewnętrznego na Węgrzech. Sytuacya międzynarodowa zbyt jest poważna, aby nie wpłynęła na stosunki wewnętrzne. Z tego powodu pogłoski o dymisyi ministra rolnictwa Daranyi'ego z powodu stanowiska agraryuszy węgierskich, przeciwnych traktatom handlowym, są nieprawdziwe.

Wiedeń. Po wspólnej konferencyi ministrów, dr Wekerle konferował jedną godzinę z baronem Aerenthalem. Konferencya dotyczyła głównie kwestyi finansowej natury, zwłaszcza odszkodowania dla Turcyi. Poruszano także kwestyę stosunków handlowych z państwami bałkańskiemi. O godzinie 7 wieczorem dr Wekerle konferował z bar. Burianem, a o godzinie 11 w nocy odjechał do Budapesztu.

Echa likwidacyi dóbr kongregacyjnych.

Paryż. Minister sprawiedliwości Briand oświadczył w komisyi senatu, że postanowił wdrożyć śledztwo przeciw likwidatorowi dóbr kongregacyjnych wskutek wykrycia nieprawidłości w rachunkach.

Duma.

Petersburg. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu obradowała Duma nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. — Pos. Dymsza imieniem Koła polskiego wniósł formułkę przejściową, wyrażającą życzenie, aby Polacy byli dopuszczani do urzędu sędziów pokoju w polskich guberniach.

Minister sprawiedliwości odpowiedział, że pos. Dymsza wprawdzie ze stanowiska teorytycznego ma słuszność, ale ze stanowiska praktycznego sądy, złożone wyłącznie z prawników miejscowych, okazały się w roku 1905 jako nie stojące na wysokości położenia, ponieważ ustępywały wobec polskich tendencyj separatycznych i nie były w stanie utrzymać sprawiedliwości w swych rękach. Obecnie domaga się p. Dymsza, aby nawet ogólne instytucye sądowe oddano w te ręce. Byłoby w obecnej chwili wielkim błędem publicznym otwierać podwoje sądów w polskich guberniach dla osób polskiego pochodzenia.

Wczoraj kontynuowano dyskusyę. Socyaliści oświadczyli, że w zasadzie zgadzają się z życzeniem wyrażonem w formułce przejściowej Koła polskiego, jednakże mimo to muszą przeciw niej głosować, gdyż wogóle odrzucają budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Następnie formułka przejściowa Koła polskiego została odrzuconą większością prawicy nacyonalistycznej i umiarkowanej, socyalistów, trudowików i centrum.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 marca.

HOTEL CENTRALNY: hr. Hutten-Czapski z Granicy, Ludwik Gross z Opawy, Adolf Rząśnicki z żoną z Warszawy, Monika Maszadro ze Słomnik, Jan Ziebeł z Gablonz, Bolesław Tkaczyk ze Lwowa, Tadeusz Miciński z Krakowa, Marya Pillerowa z Rzeszowa, Edward Glasz z Szarhalrmbatte, Leopold Lang z Cieszyna, inż. Tadeusz Ingwer z Przeworska, kap. Leon Schuderla z Przemyśla, Wilhelm Felic z Nischburga, kap. Józef Weichert z Opawy, kap. Emil Springer z Cieszna.

HOTEL POLLERA: Janowie Rakowscy z Hermanowic, Eugeniusz Januszkiewicz z Grabek (Król. Pol.), dr Władysław Wodziński z Wadowic, dr Witold Mokrzycki z Tarnowa, Stanisław Ziemnow'o z Czarnego Dunajca, Władysław Pacuła z Król. Polskiego, Zofia Kasznicówna z Warszawy, dr. Janowie Niewiarowscy z Borszczowa, Marya Browska z Warszawy, dr Leon Szajerowicz z Łodzi, dr Wiktor Smolik z Gorlic, Władysław Chwalibóg z Pawlowic, dr Karol Spannbauer z Suchy, Hieronim Schiff z Łodzi, Wiktor Domański z Bolechowa, Ottokar Baller z Wiednia, dr Matylda Goldflutówna ze Lwowa, dr Stanisław Kozłowski z Ojcowa, Wojciech Guttman z Wiednia, Hugo Andronowski z Horodca (Rosya), Jadwiga Kosicka z Warszawy.

HOTEL pod RÓŻĄ: Antoni i Aniela Krzyczkowscy z Rudek, Floryan i Róża Radomyscy z Warszawy, Mieczysław Hubicki z Nowego Targu, Domicela Stachurska z Kęt, Romana i Lila Stawarskie z Wadowic, Florentyna i August Warkowscy z Będzina, Roman Dębicki z Mielca, Laura Hüttner z Katowic, Franciszek Szypowski z Andrychowa, Bogumił A. Ludwigowski z Zarszyna, Feliks i Bronisława Pasiorowscy z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 16 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 269·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 264·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 260·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 85·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·90 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·—. Ofen 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 246·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 91·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 180·50. Tureckie oblig. prem. kolej. % 179·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 487·—

Berlin 16 marca. Austryackie banknoty 85·35. Spirytus —.—.

Paryż 16 marca. Renta 3-prc. —·—. Mąka 51·05.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Związku galicyjskich Komisyonerów handlu świń w Wiedniu St. Marx

Wiedeń, 17 marca.

Na wczorajszym targu nierogacizny było ogółem 16200 sztuk, z czego galicyjskich 4500, morawskich 6200, węgierskich i innych krajów koronnych 5500. Prócz tego w ciągu jarmarku napłynęło około — sztuk. Cena za galicyjskie 96—120, za morawskie — —, za węgierskie i inne 132—106. Wszystko za kilo żywej wagi.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska, 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.